

organizowanie ludu w nowy, sprawiedliwszy ustrój. Zamierzony przewrót był tak wszechstronny, że żadna dziedzina życia nie była spod niego wyjęta. Nejedly nazwał więc husytyzm rewolucją i zestawiając go z rewolucją francuską i z rewolucją październikową uznał go za pierwszy akt nowej europejskiej historii a Husa za pierwszego człowieka nowej doby. Tak oceniając husytyzm Nejedly powiada także, że nie był on zjawiskiem tylko religijnym lub tylko narodowym, lub tylko ekonomicznym, ale powszechną burzą dziejową. Husytyzm, jak każda wielka rewolucja, wyrósł ze społecznego kryzysu i objął swym płomieniem ustrój, kulturę i świat myśli we wszystkich dziedzinach. Machovec uważa, że takie pojmowanie husytyzmu pogłębia w sposób istotny poprzednie, najtrafniejsze ze wszystkich ujęcie Palackiego. Masarykowe pojmowanie husytyzmu błędnie przy ujęciu Nejedlego. Nawet znane określenie Masaryka, że husytyzm był dziełem niedokończonym, nabrało u Nejedlego głębszej treści, bo i ono pojęte zostało rewolucyjnie.

Książka Machovca kończy się ciekawym rozdziałem określającym stanowisko czeskiej partii komunistycznej wobec wielkiego narodowego dziedzictwa — jakim jest husytyzm i tradycja husycka. Odzyskanie niepodległości po pierwszej wojnie światowej nie było równoznaczne z ostatecznym zwycięstwem sprawy Husa, albowiem groziły jej jeszcze niebezpieczeństwa zarówno ze strony fanatyków czystej proletariackiej kultury, chcących oderwać się od wszelkiego dziedzictwa przeszłości (trockiści), jak i ze strony socjalistów-oportunistów, wykładających Husa po mieszczańsku, jak wreszcie ze strony mieszczaństwa uzurpującego nadal Husa dla siebie. Autor zaznacza, że trzeba było założenia czeskiej partii komunistycznej, aby w pomieszenie pojęć mogła być na koniec wniesiona jasność. Nie nastąpiło to jednak od razu. Jeszcze w r. 1924 obchód Ziżki pozostawiono mieszczaństwu. Dopiero z objęciem kierownictwa partii przez Klementa Gottwalda nastąpił ostateczny przełom. Przekonano robotnicze masy i czeski lud w ogóle, że rewolucyjny patriotyzm, którego szermierzem był Zd. Nejedly, jest drogą, którą iść należy. Wyjaśniono ludowi, że husytyzm to jego najcenniejsze dziedzictwo i że tylko lud, wiedziony przez partię komunistyczną, jest prawym dziedzicem tradycji husyckiej.

Gdy po drugiej wojnie światowej w wyzwolonej Czechosłowacji klasa robotnicza objęła władzę, było to — mówi autor — równoznaczne ze wskrzeszeniem dzieła Husa. Nie trzeba jednak myśleć, jakoby stosunek zwycięskiej partii komunistycznej do Husa mógł się wzorować na wyobrażeniach poprzednich pokoleń. Nawet postępowi ludzie przeszłości pojmowali Husa zależnie od interesów swojej klasy. Dziś, zdaniem autora, nie ma potrzeby widzenia w Husie tylko jego ludowości lub tylko jego czeskiego patriotyzmu, czy też jego walki o wolność przekonań, albowiem komunizm ujmuje to wszystko, umożliwiając całkowite zrozumienie dorobku przeszłości.

Słowa, którymi autor zamknął książkę, są nie tylko uznaniem dziedzictwa przeszłości, ale i pełnym wiary spojrzeniem w przyszłość. Brzmia one jak synteza wszystkiego, co pięć wieków myśli czeskiej, opierając się na dziele Husa, stworzyło.

Książka Machovca nie jest lekturą łatwą. Wymaga od czytelnika, zwłaszcza polskiego, dużo trudu i dobrej znajomości historii Czech i ich kultury narodowej, bo przecież autor wędruje z nami przez kilka wieków historii czeskiej, odsłaniając nam nie zauważone przedtem widnokreśli. Korzyści z lektury książki Machovca mogą być i z tego powodu duże, że jego metoda może znaleźć zastosowanie także do zagadnień nie związanych bezpośrednio z husytyzmem.

Michał Straszewski

#### CZESKA HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

Kiedy my zdobywamy się dopiero na częściowe i podręcznikowe, do celów szkolnych przeznaczone, syntezы poszczególnych epok, spod pióra czeskiego polonisty wychodzi niespodziewanie synteza całości dziejów literatury polskiej. Ukazanie się

bowiem „Dějiny polské literatury“ Krejczego<sup>1</sup> jest faktem ważnym i wyjątkowym. Wyjątkowym, dlatego że na tle dotychczasowych publikacji stanowią one pierwszą próbę ujęcia syntetycznego historii literatury polskiej ze stanowiska materializmu historycznego, zdumiewającą zakresem wiedzy o niej, umiejętnością jej interpretacji i nowoczesnego na nią spojrzenia, które pozwoliły autorowi wydobyć z tej literatury to, co jest w niej najpiękniejsze, najszlachetniejsze i najbardziej postępowe.

„Dějiny polské literatury“ nie wyskoczyły jednak w twórczości naukowej ich autora od razu. Były one rezultatem długoletniego jego obcowania z literaturą bratniego narodu słowiańskiego, pracy ze studentami na uniwersytecie Karola w Pradze, długoletnich studiów nad historią literatury polskiej i przemyśleń, które już poprzednio przyniosły szereg dobrych rezultatów. Krejczci bowiem przystąpił do pisania syntezy dziejów literatury polskiej mając już poza sobą kilka odkrywczych w tej dziedzinie publikacji o bardzo rozległej skali zainteresowań historycznych. Wachlarz tematyczny jego prac jest szeroki, bo obejmuje: renesans (Bartłomiej Paprocki), romantyzm (Juliusz Słowacki, polski poeta-rewolucjonista, Wiosna Ludów w literaturach słowiańskich), pozytywizm i modernizm (Polska literatura w wirach rewolucji) oraz polską literaturę ludową (Polska pieśń ludowa). Nie trzeba przy tym przypominać, że powyższe pozycje były i są — jeśli chodzi o nowe, rewizjonistyczne ujęcia pisarzy i zagadnień literackich — pracami wprost pionierskimi. Dotyczy to szczególnie nie docenionej u nas dotąd książki „Polska literatura w wirach rewolucji“ (1932) — która jeszcze na długo przed ukazaniem się „Rodowodu społecznego literatury polskiej“ Ignacego Fika (1938) dawała wprawdzie nie marksistowskie, ale jak na owe czasy nowatorskie, chociaż nieco błędne (co wyraźnie zastrzega autor w dołączonej na końcu historii literatury zestawieniu bibliograficznym) spojrzenie na ideologię polskich pisarzy epoki pozytywizmu i modernizmu, ustawiając ich stosunek ideowy do rewolucji 1905 r. — oraz książki o Słowackim (1948), będącej wówczas jedną z pierwszych prób nowego spojrzenia na całość twórczości naszego wybitnego przedstawiciela poezji romantycznej. Książek tych, które były przecież pionierskimi w dziedzinie nowej interpretacji literatury polskiej, nie tylko że dotąd należycie nie oceniono, ale nawet nie zwrócono na nie baczniejszej uwagi (być może, iż brak zainteresowania się nimi wynikał ze słabej na ogół wśród naszych polonistów znajomości języka czeskiego).

Tak więc częściowo grunt pod napisanie historii literatury polskiej miał już Krejczci przygotowany. Samodzielnym jego w tym zakresie wysiłkom z okresu międzywojennego przysły w sukurs nasze pierwsze publikacje powojenne, które — jak wspomina we wstępie — wiele mu pracę ułatwiły. Trzeba jednak przyznać niezwykłą śmiałość i odwagę czeskiemu poloniście, który na tle dzisiejszego stanu wiedzy musiał nie tylko opierać się na dotychczasowych, także burżuazyjnych opracowaniach historii literatury polskiej, ale i odpowiednio krytycznie się do nich ustosunkowywać, niektóre kierunki czy pisarzy po raz pierwszy samodzielnie i odważnie interpretować. Jeśli dodamy, że Krejczci musiał pracować w o wiele cięższych warunkach niż badacze polscy, bo na terenie, gdzie niejednokrotnie brak było materiałów źródłowych (co jak widać w jego książce często mściło się na ujęciu twórczości niektórych pisarzy), wtedy dopiero docenimy jego wkład w wiedzę o literaturze polskiej.

Z piętrzących się przed nim trudności Krejczci wyszedł na ogół zwycięsko. Jak już zaznaczyliśmy, jego „Dějiny“ — będąc, jak to widać z przedmowy i ujmowania zagadnień, książką przeznaczoną przede wszystkim dla studenta czy czytelnika czeskiego — są, mimo pewnych potknięć, pierwszą marksistowską historią literatury polskiej. A metodą marksistowską posługuje się zazwyczaj Krejczci w sposób prawidłowy, trafny i ciekawy. Literatura, jak i poszczególne gałęzie sztuk, stanowi dla

<sup>1</sup> Karel Krejczci, Dějiny polské literatury. Československý spisovatel, Praha 1953, s. 593.

niego jedną z form nadbudowy ideologicznej, stanowi wytwór pisarzy żyjących w określonych środowiskach społecznych, jest artystycznym odbiciem rzeczywistości społecznej przy równoczesnym jej na te środowiska oddziaływaniu. O tych wszystkich wzajemnych związkach pomiędzy literaturą a bazą Krejczy pamięta dobrze, stara się je na każdym kroku na konkretnych zjawiskach literackich podkreślić i pokazać. Łącząc literaturę ze stosunkami społecznymi, których jest ona specyficznym odbiciem, podnosi jej walory humanistyczne, wartości artystyczne i język. Wprawdzie nie ustrzegł się przy szczegółowej interpretacji zjawisk społeczno-literackich wielu potknięć i błędnych, zbyt ryzykownych sformułowań, ale to nie obniża odkrywczej wartości jego książki, obfitującej w sady trafne i śmiałe, zmuszając do dyskusji i myślenia. To stanowi o jej zaletach i znaczeniu.

„Dějiny polské literatury“ są w zasadzie książką przeznaczoną dla czeskich wielbicieli literatury polskiej. To wycisnęło na niej szczególne i na każdym kroku dające się zauważyć piętno. Książka Krejczego poprzedzona jest kilkustronicowym wstępem, mającym nie tyle wprowadzić, ile zachęcić czytelnika czeskiego do studiowania literatury polskiej.

Wstęp ten trafnie podkreśla jej humanistyczny i artystyczny wkład do skarbnicy literatury światowej oraz ukazuje historyczno-ideowe wzajemne związki między literaturami obu krajów słowiańskich, Czech i Polski, wynikające często z analogicznych sytuacji dziejowych. Już tu uwidacznia się wielka swoboda poruszania się autora nie tylko na terenie literatury polskiej, ale i światowej. Wielka znajomość literatur europejskich pozwala Krejczemu na ciekawe sformułowania i uogólnienia, które omawiając jego dzieło trudno pominąć. Nie od rzeczy będzie zatem przytoczyć pierwsze zdania wstępu zmierzające do określenia światowej pozycji polskiej literatury:

„Literatura polska należy do najznakomitszych literatur świata, zarówno swym charakterem narodowym, jak i wielkim wkładem do skarbnicy kultury światowej. Jest to równocześnie literatura, która swoim językiem, duchem i losami narodu, jakie ukazuje, była zawsze jak najściślej związana z literaturą czeską, z którą łączyły ją bardzo ścisłe związki w najważniejszych okresach jej rozwoju“.

Te walory narodowe i humanistyczne wyrażające się w jej zdobyczach ideowo-artystycznych stara się Krejczy na tle kontekstów literatur światowych w ramach poszczególnych epok uwypuklić i podkreślić. Nie umniejsza on znaczenia i głęboko humanistycznych walorów tkwiących w literaturze polskiego Renesansu czy Oświecenia, najwyżej jednak stawia literaturę polskiego romantyzmu, podkreślając szczególnie jej dążenia internacjonalistyczne.

„Chyba żadna literatura świata nie wykazuje w tym czasie tak gorącego patriotyzmu i idei walki o wolność narodu, jak literatura polska, której największe dzieła powstają na dalekiej obczyźnie i są przesiąknięte świeżą jeszcze boleścią nad niewolą ojczyzny. Te rysy jednak nie zakreślają wąskich ram walki o wolność jednego narodu, lecz utożsamiają ją z walką wszystkich narodów przeciwko despotyzmowi, są jedną z największych sił napędowych dążności wyzwoleńczych narodów europejskich. Najwięksi polscy poeci, z Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim na czele, walcząc swoimi dziełami nie tylko o wolność narodu polskiego, ale i innych narodów i człowieka w ogóle, łączą swoją walkę świadomie z walką klas wyzwyskiwanych przeciw wyzyskującym“.

Obserwacja związków tematyczno-ideowych literatury polskiej XIX w., zwłaszcza okresu romantyzmu i późniejszych kontaktów rewolucjonistów polskich z innymi krajami, naprowadza Krejczego na ciekawy i słuszny wniosek, że literatura polska dzięki swej rewolucyjności i humanistycznej miłości do człowieka bliższa jest wielkiej literaturze rosyjskiej niż piśmiennictwu krajów zachodnio-europejskich.

Te tylko ogólnikowo zasygnalizowane we wstępie problemy i związki literackie stara się Krejczy ukazać w toku pisania historii literatury polskiej, odwołując się

na każdym kroku do analogicznych zjawisk w literaturze czeskiej, rosyjskiej i najwybitniejszych osiągnięć literatury Zachodu.

Przechodząc do omówienia samej historii literatury polskiej Krejczego zaczniemy od periodyzacji. Jest ona na ogół słuszna i prawidłowa. Krejczy uzależnia rozwój literatury od rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych i dzieli ją na trzy zasadnicze okresy odpowiadające bazom kolejnych formacji ustrojowych: literaturę epoki feudalizmu (od jej początków do 1764 r.), literaturę czasów rozkładu feudalizmu i formowania się kapitalizmu (1764—1863), literaturę epoki kapitalizmu (1863—1918), wyłączając nie wiadomo dlaczego należąca także do tej epoki, literaturę okresu międzywojennego, która przecież w jego ujęciu stanowi kontynuację literatury epoki imperializmu. Podział zgodny z nowoczesną periodyzacją historii nie budzi zasadniczo większych zastrzeżeń, z wyjątkiem chyba wyłączenia w osobny okres literatury czasów międzywojennych, która będąc odbiciem stosunków społecznych w dobie ostro zarysowujących się wewnętrznych sprzeczności imperializmu stanowi z pewnymi innowacjami i modyfikacjami dalszy ciąg kierunków przedwojennych. Nowością wprowadzoną w tej słusznej i prawidłowej w ogólnych zarysach periodyzacji jest to, że uznawanych u nas za prekursorów nowych kierunków literackich pisarzy włącza nie do rodzącej się epoki nowej, ale zostawia ich w starej. Tej zasady ujęcia trzyma się Krejczy stale i konsekwentnie. Wynikiem tej i w ten sposób dokonywanej operacji jest np., że twórczość Ostroroga, Grzegorza z Sanoka i innych zwiastunów humanizmu znalazła się w literaturze okresu poprzedniego; Rzewuski, Konarski w literaturze czasów feudalizmu, polscy naturaliści w pozytywistycznej literaturze realizmu krytycznego, zarówno jak poprzednicy polskiego realizmu socjalistycznego w literaturze okresu międzywojennego. Jakkolwiek faktem jest, że takie postawienie sprawy wcale nie stoi na przeszkodzie i w niczym nie podważa zasadniczych ram periodyzacji i ujęcia poszczególnych epok, to zastrzeżenia budzą się wtedy, gdy przechodzimy do omawiania poszczególnych kierunków czy twórczości pisarzy w obrębie danej epoki. Marksistowska nauka zwykła ujmować dzieje literatury w pewne ideowe nurty rozwojowe, łącząc je, o ile to tylko jest możliwe, ze sprawą gatunków, form literackich, stylu itd., sprzeciwiając się kategorialnie grupowaniu i układaniu zjawisk literackich tylko według gatunków a zapomnianiu o ideologii pisarzy. Z tych trudności Krejczy nie zawsze potrafił wyjść obronną ręką. Tu zaciążyła na nim wielce sugestia ujęć tradycyjnych. Tam gdzie sama rzeczywistość historyczno-literacka dyktowała mu ideowy rozwój kierunków czy form literackich, ułożenie poszczególnych nurtów ideowych okazało się trafne i prawidłowe. Dotyczy to przede wszystkim ogólnych ujęć Renesansu, Oświecenia, z pewnymi zastrzeżeniami — romantyzmu, literatury pozytywistycznej i modernistycznej. Natomiast tam gdzie sprawa gatunków i form literackich staje w kolizji z ideologią pisarzy, obraz literatury został w jej rozwoju zaciemniony i zamazany, mimo że ideologia twórczości autorów wydobyta została i podkreślona w sposób na ogół nie budzący wątpliwości. Odbiło się to ujemnie na potraktowaniu przez Krejczego schyłku polskiej literatury renesansowej, literatury barokowej w. XVII oraz znalazło najjaśniejszy wyraz w sposobie ujęcia literatury dwudziestolecia międzywojennego. Tu w grupowaniu pisarzy kryteria tematyczno-formalne przeważały nad ideowymi. W wyniku tego w jednym rozdziale znaleźli się pisarze różnych odcieni ideowych, np. Juliusz Kaden Bandrowski obok Nałkowskiej, Kowalski obok Boguszewskiej, Kruczkowski obok Wiktora itd. Czytając te rozdziały odnosimy wrażenie, jakbyśmy mieli przed sobą tradycyjną historię literatury polskiej. W ten sposób po marksistowsku dokonana ogólna periodyzacja historii literatury stała w sprzeczności z formalistycznie stosowaną metodą lokowania pisarzy w ramach danych epok czy kierunków.

Jest rzeczą ciekawą w historii literatury polskiej Krejczego, że charakterystyka nie wszystkich epok i nie wszystkich pisarzy wypadła jednakowo wyraziście. Ze względnie dobrze nakreślonymi przez niego obrazami literatury średniowiecza, Rene-

sansu, Oświecenia, romantyzmu, pozytywizmu i modernizmu sąsiadują słabsze podrzdziały, omawiające schyłek literatury renesansowej i barokowej XVII w. (z wyjątkiem ludowej literatury mieszczańskiej tegoż czasu) i literatury okresu międzywojennego (pomijając omówienie ugrupowań poetyckich pierwszego dziesięciolecia). To samo można wyczuć także w kreśleniu sylwetek niektórych pisarzy w ramach omawianych epok, gdzie obok wyrazistych portretów takich pisarzy, jak: Rej, Krasiński, Krasiński, Asnyk, Prus, Sienkiewicz, Reymont, Wyspiański itd., mamy słabsze ujęcie twórczości największych naszych klasyków, z Kochanowskim, Potockim, Mickiewiczem, Słowackim, Orzeszkową i Zeromskim na czele. Trzeba także stwierdzić, że w niektórych wypadkach proporcja miejsca poświęconego pisarzom w ramach syntezy nie zawsze idzie w parze z ich pozycją ideowo-artystyczną w historii literatury. Sylwetki pisarzy mniej ważnych wypadły często wyraziście i bardziej przekonująco niż autorów najważniejszych. Jest rzeczą charakterystyczną i godną podkreślenia ukazywanie przez Krejczego momentów przełomowych w rozwoju ideowym poszczególnych pisarzy, ideowej ich radykalizacji lub regresu. Osiąga on to przez interpretowanie od razu całej twórczości danego pisarza, mimo że często należała ona do dwu różnych okresów.

Te właśnie charakterystyki pojawiania się nowych kierunków i prądów, obrazy okresów przejściowych i przełomów literackich są najlepszymi partiami książki Krejczego, najbardziej odkrywczymi i nowatorskimi. Odnosi się to szczególnie do charakterystyki ludowej literatury mieszczańskiej XVIII w., przy której Krejczy mówi o polskiej literaturze ludowej w ogóle, do próby odszyfrowania sensu ideowego tak skomplikowanego zjawiska, jak polski sentymentalizm, do literatury pseudoklasycznej i romantycznej przed powstaniem listopadowym, a na ich tle do walki klasyków z romantykami. Te właśnie partie książki Krejczego czyta się z satysfakcją i one stanowią mogą w badaniach nad historią literatury polskiej punkty wyjściowe.

Obok prawidłowo i słusznie nakreślonych, ale niewiele nowego wnoszących charakterystyk innych pisarzy najbardziej odkrywcze (o ile to było możliwe w ramach syntetycznego ujęcia) są interpretacje twórczości Krasińskiego, Prusa, Sienkiewicza, Przybyszewskiego, Kasprowicza, Tełmajera, Staffa, Rostworowskiego i Tuwima, one to prowokują do dyskusji. Nie wszystkie bowiem interpretacje, mimo nowatorstwa, możliwe są do przyjęcia. Zgodzić się można np. z interpretacjami poezji Krasińskiego, twórczości Prusa, dramaturgii Wyspiańskiego itd., lecz w żadnym wypadku nie można przyjąć bez zastrzeżeń postawionej przez Krejczego analogii ideowej do pisarstwa Sienkiewicza, którego rozwój na tle nowej epoki zestawił Krejczy z rozwojem poetyckim ideologa szlacheckiej reakcji Zygmunta Krasińskiego, gdyż takie ustawienie twórczości Sienkiewicza umniejszałoby jego pozycję historyczno-literacką. Nie możemy się także zgodzić na alegoryczną i rewizjonistyczną interpretację dramatów Karola Huberta Rostworowskiego, w którego dziełach widzi Krejczy alegorię współczesnych stosunków społecznych i wbrew autorskim intencjom elementy realizmu.

Historia literatury polskiej Krejczego jest poza tym, ogólnie mówiąc, książką nowatorską i najbardziej wartościową w partiach omawiających te okresy, kierunki czy pisarzy, w stosunku do których nie podjęto w naszych badaniach naukowych dotychczas żadnej rewizji, a także najlepszą i najbardziej odkrywczą w partiach uogólniających i syntetyzujących, do czego zmuszony był jej autor przez sam charakter i objętość książki, gdzie na 550 stronicach musiał zawrzeć syntezę dzieł całej literatury polskiej. Jego uogólnienia i wnioski syntetyczne, w których jak najbardziej celuje, nigdy nie są zawieszane w próżni, lecz wynikają jasno i wyraźnie z przesłanek wydobytych na podstawie przeprowadzonej analizy twórczości danego pisarza. Ale z drugiej strony stałe syntetyzowanie, uogólnianie i stawianie analogii wiedzy Krejczego nieraz do błędnego wartościowania, przeceniania znaczenia jednych a niedoceniania innych zjawisk czy faktów literackich. Chodzi tu o stosowanie

niejednakowej normy oceniającej, o pomijanie niektórych ważniejszych autorów czy utworów, o dość dowolne uwzględnianie pisarzy pomniejszych. Mało np. miejsca poświęcił Krejczy niektórym utworom Mickiewicza i Słowackiego (Balladyna, Fantazy), Orzeszkowej (Niziny, Cham), twórczości Orkana, Nałkowskiej (Granica), Dąbrowskiej itd., pominął pisarstwo Walerego Łozińskiego i Romanowskiego, wspominał natomiast o twórczości Pługa i Deotymy.

Krejczy, trafnie wyprowadzając ideologię pisarza ze środowiska społecznego i klasy, z jakiej pochodzi, silnie podkreśla wpływ tych czynników na rozwój jego świadomości ideowej, lecz tutaj często dopuszcza się błędnych i rażących sformułowań. Szczególnie razi u niego przecenianie momentów biograficznych i roli kontaktów towarzyskich w kształtowaniu się ideologii niektórych pisarzy, widoczne przede wszystkim w interpretacji utworów naszych wieszczów romantycznych, w czym znać wyraźnie ślady korzystania z burżuazyjnych opracowań literatury polskiej. Trafnie i po marksistowsku interpretując też funkcję wpływów literackich i określając sens ideowy poszczególnych zjawisk, faktów i motywów literackich, autor nie usiłuje skonkretyzować bliżej zasadniczych pojęć, którymi na każdym kroku się posługuje. Dotyczy to szczególnie sprawy realizmu i rewolucjonizmu. Wprawdzie Krejczy mówi o realizmie krytycznym, socjalistycznym, lecz mówiąc np. o realizmie poezji Reja, Kochanowskiego, Potockiego, Fredry, Staffa, nie stara się zdefiniować różnic pomiędzy jednym realizmem a drugim, które u tych autorów pełniły różną funkcję ideową. To samo dotyczy niekonkretyzowanego bliżej pojęcia rewolucjonizmu używanego w książce w odniesieniu do różnych pisarzy. Toteż w wyniku tego zupełnie zatarta została różnica pomiędzy polskim romantyzmem postępowym a reakcyjnym, tak wyraźnie zasygnalizowana przez autora przy omawianiu literatury polskiego sentymentalizmu.

Wymienione powyżej niektóre potknięcia i błędy nie przekreślają jednak zasadniczej wartości tej nowatorskiej historii polskiej literatury. Książka bowiem Krejczego pozostanie pierwszą marksistowską syntezą dziejów naszej literatury, i to tak w swych ogólnych konturach, jak i w szczegółach. Przejawia się to w prawidłowej ogólnej periodyzacji, w społeczno-ideowo-artystycznej interpretacji kierunków literackich i twórczości poszczególnych pisarzy, w kreśleniu na ogół trafnych ich portretów i sylwetek. Natomiast nad kompozycją i sposobem interpretowania materiału w ramach poszczególnych epok ciąży jeszcze niedostatecznie przewyżnione ujęcia burżuazyjne. Dzieło Krejczego jest książką bardzo wiele wnoszącą do dorobku naukowego w zakresie historii literatury polskiej.

Walory książki podnosi piękna szata graficzna. „Dějiny“ wydane zostały na dobrym papierze, mamy w nich portrety najważniejszych pisarzy poszczególnych okresów i obrazy naszych malarzy przedstawiające sceny z życia w tychże okresach. Książkę uzupełniają dodany na końcu rejestr ważniejszych opracowań całości literatury polskiej jak i poszczególnych epok, okresów, kierunków, pisarzy czy zagadnień. Dołączony indeks ułatwia z niej korzystanie.

Książka Krejczego pozostanie więc nie tylko jednym z przejawów przyjaźni pomiędzy obu narodami słowiańskimi, polskim i czeskim, ale także znakomitą wkładem czeskiego uczonego w opracowanie szerszej, marksistowskiej syntezy obejmującej historię literatury polskiej. Czeski student czy wielbiciel literatury polskiej dostaje do rąk książkę, na podstawie której wyrobi sobie dobre pojęcie o rozwoju literatury bratniego narodu, książkę, jakiej mu pozazdrościć może czytelnik polski.

Aleksander Żyga